

Sygn. akt II K 9/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 maja 2015 r.

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Aleksandra Grzelak - Kula

Protokolant Dagmara Nowicka

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze – Krzysztofa Świątka

po rozpoznaniu w dniu 11 maja 2015 r.

s p r a w y **M. K. (1)**

syna F. i M. z d. W.

urodzonego dnia (...) w N.

oskarżonego o to, że:

w dniu 01 kwietnia 2013 r. w S. woj. (...), na ul. (...), w ruchu lądowym, kierował samochodem marki C. nr rej. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości wynoszącym kolejno 0,30 mg/l i 0,27 mg/l stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu przy czym zarzucanego czynu dopuścił się będąc uprzednio skazanym prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Krzyków sygn. akt II K 1054/10 z dnia 9 III 2011 roku za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości,

to jest o czyn z art. 178a § 4 k.k. :

I. oskarżonego **M. K. (1)** uznaje za winnego tego, że w dniu 01 kwietnia 2013 r. w S., będąc w stanie nietrzeźwości wynoszącym 0,30 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu, prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny marki C. o numerze rejestracyjnym (...) będąc uprzednio skazanym prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Krzyków sygn. akt II K 1054/10 z dnia 9 III 2011 r. za czyn z art. 178a § 1 k.k., tj. występku z art. 178a § 4 k.k. i za to na podstawie art. 178a § 4 k.k. wymierza mu karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 42 § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonego **M. K. (1)** środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 2 (dwóch) lat;

III. na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego **M. K. (1)** na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym 60 złotych opłaty.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 1 kwietnia 2013 r. w S. M. K. (1) włączył się do ruchu wyjeżdżając z miejsca objętego zakazem parkowania. Prowadził samochód marki C. o nr rej. (...). Znajdował się wówczas w stanie nietrzeźwości wynoszącym 0,30 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. M. K. (1) był skazany wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Krzyków we Wrocławiu z dnia 9 marca 2011 r. w sprawie II K 1054/10 za czyn z art. 178a § 1 k.k.

dowód: częściowo wyjaśnienia M. K. (1) k. 27-28, 50-51, 114, 189

zeznania M. R. k. 13, 69v, 124v, 189

zeznania Ł. M. k. 14, 70, 115, 189

częściowo zeznania I. (...), 64, 124v-125, 189

protokół badania trzeźwości k. 2

świadcstwo wzorcowania k. 3

notatka urzędowa k. 1

odpis wyroku k. 15

M. K. (1) ma 51 lat. Prowadzi działalność gospodarczą, z której uzyskuje dochód w kwocie 3000 zł miesięcznie. Ma jedno dziecko na utrzymaniu, jest żonaty. Był karany za przestępstwa.

dowód: wyjaśnienia M. K. (1) k. 27-28

dane o karalności k. 8-10

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że 1 kwietnia 2013 r. był w S. na nartach. Po zakończonej jeździe razem z żoną i synem zjechali do miasta. Ich samochód prowadziła żona, która zaparkowała go na poboczu w centrum i poszła z dzieckiem do restauracji, zaś on został na poboczu, aby kupić oscypek. Gdy go kupił, wsiadł do auta po stronie kierowcy, schował portfel do podłokietnika i zadzwonił do żony z pytaniem, gdzie jest, bo żona miała przy sobie kluczyki do auta. Wyjaśnił, że samochód miał wyłączony silnik oraz że nie jechał nim, co tłumaczył policjantom, którzy go kontrolowali. Podał, że zbadano go alkomatem i wynik był pozytywny, a wcześniej pił herbatę z rumem. Podał, że jego samochodem odjechał I. J..

Przed Sądem oskarżony również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu i zaprzeczył kierowaniu samochodem, ponieważ kierowała nim jego żona. Podał, że policjanci zatrzymali go w chwili, gdy pakował rzeczy do samochodu i samochód nie był w ruchu. Wyjaśnił, że nie włączył silnika i nie miał zamiaru odjechać. Chciał, aby policjanci poczekać na jego żonę. Wyjaśnił, że kluczyki i dokumenty pojazdu były w podłokietniku. Dodał, że policjanci go nie słuchali, bo byli zajęci stłuczką, którą mieli wcześniej radiowozem. Usiadł na miejscu kierowcy, bo tylko te drzwi były otwarte i chciał wyłączyć światła awaryjne włączone przez żonę. Zamknięte były drzwi z tyłu i kłapa bagażnika. Dodał również, że I. J. zaczął cofać, aby mógł wyjechać na drogę.

Sąd zważył, co następuje:

Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego za wiarygodne w części, tj. co do tego, że był w S. oraz co do tego, że został skontrolowany przez Policję. W tej części jego wyjaśnienia znajdują potwierdzenie w zeznaniach funkcjonariuszy Policji Ł. M. i M. R., w treści sporządzonej przez tego ostatniego notatki służbowej oraz w zeznaniach I. J., który również został wtedy zatrzymany.

W zasadniczej części jednak, czyli co do faktu prowadzenia pojazdu, Sąd ocenił wyjaśnienia oskarżonego jako niewiarygodne. Przede wszystkim są one sprzeczne z wiarygodną i spójną relacją ww. funkcjonariuszy, którzy od początku postępowania wskazywali, że zatrzymali pojazdy, które włączały się do ruchu. Z zeznań M. R. i Ł. M. wynika, że policjanci zrównali się z pojazdami, a następnie nakazali kierowcom cofnąć się do miejsca, gdzie wcześniej stali. Oznacza to, że obaj kierowcy, w tym M. K. (1), musieli być w ruchu, przemierzyć pewien dystans zanim zostali skierowani przez policjantów w poprzednio zajmowane miejsce. Dodatkowo, co wynika z zeznań I. J., przyznał on, że zdążył już ruszyć wskazując jednocześnie, że oskarżony jeszcze tego nie zrobił, lecz, zdaniem Sądu, w tej części jego

zeznania nie są szczere. Mimo że przed Sądem funkcjonariusze nie pamiętali już dokładnego przebiegu tej interwencji, co z uwagi na charakter ich pracy jest zrozumiałe, to jednak obaj podtrzymali wcześniejsze zeznania nie odnosząc się do szczegółów. Skoro zatem z pierwszych ich zeznań, złożonych już 9 kwietnia 2013 r., wynika, że samochód prowadzony przez oskarżonego był w ruchu, to znaczy, że oskarżony go prowadził. Poza nim w pojeździe nie było nikogo. Sąd wziął pod uwagę także to, że policjanci musieli mieć jakiś powód, aby podjąć interwencję wobec oskarżonego – był nią manewr włączania się do ruchu z miejsca objętego zakazem zatrzymywania się. Z pewnością powodem tym nie było parkowanie w miejscu objętym zakazem, skoro obaj policjanci wskazywali, że zauważyli pojazdy włączającej się do ruchu, a następnie skierowali je w poprzednio zajmowane miejsce. W związku z tym Sąd uznał relację oskarżonego w tym zakresie za niewiarygodną, mimo że była od początku taka sama co do tego faktu. Konsekwencją było uznanie za niewiarygodne zeznań I. J. w tej części.

Na zmianę tej oceny nie mogą mieć wpływu ani zeznania I. J. ani M. K. (2). Świadczenie ci są osobami, które mogły być zainteresowane w korzystnym dla oskarżonego rozstrzygnięciu, a więc mogły sprzyjać w swych zeznaniach oskarżonemu. Są w oczywisty sposób sprzeczne z uznanymi za wiarygodne zeznaniami Ł. M. i M. R.. Ponadto, w ocenie Sądu wątpliwe jest, czy żona oskarżonego w ogóle była w miejscu zdarzenia, skoro po interwencji samochód M. K. (1) został przedstawiony przez I. J., a nie przez żonę oskarżonego. Zeznania I. J. Sąd ocenił jako wiarygodne tylko co do niekwestionowanych faktów, natomiast nie opierał się, czyniąc ustalenia, na zeznaniach M. K. (2). Po pierwsze Sąd nabral wątpliwości, czy żona oskarżonego rzeczywiście była z nim w S., pod drugie, jeśli by przyjąć, że tak, to nie była obecna podczas zatrzymania i jej relacja nie byłaby przydatna do stwierdzenia, czy oskarżony prowadził samochód, a na kwestionowaniu tego faktu opiera się przecież linia obrony oskarżonego.

Sąd dostrzegł, że wyjaśnienia M. K. (1) były niespójne, jeżeli chodzi o kwestię kluczyków od pojazdu. Początkowo oskarżony wskazywał, że kluczyki wraz z dokumentami żona zostawiła w podłokietniku. W kolejnych wyjaśnieniach podawał, że zabrała je ze sobą odchodząc z dzieckiem do restauracji. Zdaniem Sądu ta zmiana wyjaśnień służyć miała uprawdopodobnieniu, że to nie on, lecz żona prowadziła pojazd. Jeśli faktycznie żona oskarżonego była z nim i to ona kierowała autem i miała od niego kluczyki, niemożliwe byłoby przedstawienie pojazdu przez I. J.. Jeżeli natomiast kluczyki znajdowałyby się w podłokietniku, jak początkowo twierdził oskarżony, to również bardziej prawdopodobne w świetle zasad doświadczenia życiowego byłoby zajęcie się samochodem przez żonę, z którą przecież oskarżony miał przyjechać i zapewne wracać niż przez znajomego zwłaszcza, że M. K. (1) został zwolniony zaraz po kontroli i przesłuchany dopiero 13 czerwca 2013 r. we W.. Nie było więc przeszkód, by wrócił do miejsca zamieszkania mając „swojego” kierowcę.

Niewątpliwe jest w świetle wiarygodnych w tym zakresie wyjaśnień oskarżonego oraz w świetle protokołu badania trzeźwości, że znajdował się on w stanie nietrzeźwości wynoszącym 0,30 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu w chwili prowadzenia pojazdu. Nie ma zastrzeżeń co do rzetelności i prawdziwości wykonanego pomiaru tym bardziej, że M. K. (1) przyznał, że spożywał wcześniej alkohol w postaci rumu w herbacie.

Sąd dał wiarę pozostałym dowodom z dokumentów zgromadzonym w sprawie. Wszystkie zostały sporządzone we właściwej formie, przez powołane do tego osoby.

Z ustaleń Sądu wynika, że M. K. (1) prowadził pojazd C. o nr rej. (...), czyli pojazd mechaniczny, ulicą (...) w S., a więc w ruchu lądowym, a w tym czasie stężenie alkoholu w jego organizmie wynosiło 0,30 mg/dm³, co oznacza, że był w stanie nietrzeźwości. Oskarżony był już wcześniej skazany za popełnienie występku z art. 178a § 1 k.k. Tym samym wypełnił znamiona występku z art. 178a § 4 k.k.

Oskarżony działał świadomie – wiedział, ile alkoholu wypił, skoro podał to podczas przesłuchania, naruszył oczywisty zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych w stanie nietrzeźwości mając jednocześnie świadomość, że był już raz skazany za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości. Nie ma wątpliwości co do tego, że zdawał sobie sprawę ze swego działania.

Stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego czynu jest znaczny. Co prawda stężenie alkoholu w organizmie oskarżonego tylko nieznacznie przekraczało ustawowy próg i spadało, lecz oskarżony poruszał się w dzień powszedni, w godzinach, gdy natężenie ruchu samochodowego i pieszego jest duże, do popełnienia przestępstwa doszło w centrum turystycznej miejscowości, a zatem i powodowane zagrożenie większe. Z drugiej strony Sąd wziął pod uwagę, że oskarżony przejechał niewielki odcinek drogi, zanim został zatrzymany do kontroli, co wpływa na zmniejszenie stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez niego przestępstwa.

Sąd wymierzając oskarżonemu karę kierował się dyrektywami wynikającymi z art. 53 k.k. Wymierzona M. K. (1) kara jest najniższą przewidzianą za ten występki, tj. w wymiarze 3 miesięcy pozbawienia wolności. Przy jej orzekaniu Sąd uwzględnił niewysoki stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, który musiał znaleźć wyraz w wymiarze kary. Sąd kierował się także tym, że występku z art. 178a § 1 k.k. oskarżony dopuścił się w 2010 r., a więc trzy lata przed popełnieniem przestępstwa będącego przedmiotem tego postępowania. Oznacza to, że nie jest osobą nagminnie łamiącą prawo.

Wobec sprawców przestępstwa z art. 178a § 4 k.k. praktycznie wyłączona jest możliwość warunkowego zawieszenia wykonania kary, o czym stanowi art. 69 § 4 k.k. ograniczający możliwość zastosowania tej instytucji do szczególnie uzasadnionych przypadków. Przypadek oskarżonego takim nie jest. Należy bowiem podkreślić, że M. K. (1) był już skazany za przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. na karę grzywny. Kara ta nie przestrzegła go jednak przed popełnieniem kolejnego podobnego przestępstwa. Oskarżony nie daje gwarancji, że nie popełni ponownie przestępstwa, skoro zlekceważył już raz karę wymierzoną za takie samo przestępstwo. Sytuacja, w jakiej się znalazł, nie była wyjątkową, oskarżony był świadom spożywania alkoholu, a mimo to prowadził samochód.

Kierując się dyrektywami wymiaru kary Sąd doszedł ponadto do przekonania, że kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania nie spełniłaby wobec oskarżonego swojego celu prewencyjnego, skoro M. K. (1) był wcześniej dwukrotnie karany za przestępstwa.

Skoro ustawodawca wprowadzając do Kodeksu karnego nowe przestępstwo z art. 178a § 4 k.k. zdecydował jednocześnie o wyżej wskazanych obostrzeniach, oznacza to, że celem takiego działania było co do zasady surowsze oddziaływanie na sprawców tego występku, a stosowanie warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności byłoby nadużyciem i obejściem przepisu art. 69 § 4 k.k., jeżeli nie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek.

Skazując oskarżonego za popełnione przestępstwo Sąd zobowiązany był orzec środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów. Ponieważ oskarżony prowadził pojazd mechaniczny, Sąd orzekł zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym. Jego okres Sąd określił na 2 lata. Został on przez Sąd orzeczony powyżej dolnej granicy wynoszącej rok, ponieważ oskarżony dowiódł już swoim postępowaniem, że stwarza zagrożenie dla bezpieczeństwa w komunikacji. W ocenie Sądu zachodzi potrzeba wyeliminowania oskarżonego z grona kierowców przez taki okres, ponieważ swoim nieodpowiedzialnym zachowaniem stwarza duże zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz bezpieczeństwa innych jego uczestników.

Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe. Oskarżony pracuje i osiąga dochody pozwalające na ich uiszczenie, zatem brak jest podstaw do zwolnienia go od ich ponoszenia.